

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 90 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkich rabatów upadać. Listy adresować do »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Pelagii p.  
Wtorek: Tomasza ap.  
Pojutrze: Zenona.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 8 20 zach 3 45  
Jutro: » 8 11 » 3 45  
Pojutrze: » 8 11 » 3 45

## Towarzystwo wspólnej pracy.

Czego nam najbardziej potrzeba na polskiej Warmii? Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź: potrzeba nam więcej oświaty! Czem są promienie słońca dla roślin, tem jest oświata dla człowieka. Wszyscy Warmiacy polscy powinni się też czuć Polakami, powinni czytać książki i gazety polskie, nigdy się nie wstydzić Ojców mowy i wiary i w tym duchu też dzieci swoje wychować. A żeby tak było na polskiej Warmii, do tego dąży każdy światły Warmiak.

Niestety jesteśmy bardzo daleko oddaleni od tego celu. Dziś tylko tu i owdzie spotykamy odważnych ludzi, którzy swą piękną ojczystą mowę kochają, swoje obowiązki narodowe wypełniają i wszędzie jako Polacy występują. Lecz te smutne stosunki nie powinny nas zrazić od pracy dla dobra polskiego ludu warmińskiego. Przeciwnie, łącząc się powinniśmy wszyscy do wspólnej pracy, aby wspólnymi siłami szerzyć oświatę między ospałymi rodakami. Jednostka tylko tyle znaczy, co kropla wody w morzu; lecz gdy się wszyscy, którzy mają dobrą wolę złączą do wspólnej pracy, wtedy mogą dokonać bardzo wiele. Jeden żołnierz nie może żadnej bitwy wygrać, lecz w łączności wszystkich leży wielka siła.

Dla tego powinni się złączyć w jedno towarzystwo wszyscy rodacy, którzy chcą poświęcić swe siły, o ile im czas na to pozwala, dla pracy narodowej. Gdy jest wielu razem, wtedy każdy chętniej pracuje, bo wie, że nie jest sam, jak biały kruk, lecz, że ma wielką liczbę towarzyszy, którzy w tym samym duchu pracują, chociaż są rozproszeni po całej Warmii polskiej. W takim towarzystwie wspólnej pracy wykształceni, którzy stoją na czele, pouczyliby wszystkich, jak powinni pracować, aby polskiemu ludowi jak najwięcej dopomóc. Potrzeba nam więc »Towarzystwa wspólnej pracy«. To towarzystwo czuwałoby nad tem, aby wszelkimi sposobami podnieść oświatę narodową, to towarzystwo musiałoby zająć się tem, czego naszymu ludowi najbardziej potrzeba, ono musiałoby być polską strażą narodową dla polskiej Warmii.

Jakby takie towarzystwo pracowało? Oto w każdej wiosce powinno być kilku, a co najmniej jeden dzielny członek, któryby w myśl tego towarzystwa oświatę szerzył między swymi rodakami. A jakie środki służą do szerzenia oświaty? Gazety, książki i żywe słowo. Gdy się wielu łączy do wspólnej pracy, wtedy jeden czuje się zachęcany przez drugiego, chętniej się o to stara, aby przez rozmowę ospałym ziomkom oczy otwierać i już przez żywe słowo i obcowanie z innymi może niejednego Warmiaka przerobić na tegiego wiarusa. Lecz jeszcze więcej można zdziałać przez gazety i książki.

Ale skąd weźmiemy te gazety i książki, zapyta może niejedyn z rodaków. O tę sprawę nikt się nie potrzebuje kłopotać. Wiecej rodacy, że my nie sami walczyliśmy, za piękną naszą polską mowę i świętą wiarę naszych ojców. Z nami razem walczą w Prusach około cztery miliony Polaków. W Po-

znaniu istnieje wielkie Towarzystwo Czytelników Ludowych. To towarzystwo zakupuje znaczne masy książek dla ludu i zakłada po wsiach i miastach polskie biblioteczki, z których każdy może za darmo dobre książki pożyczać. To Towarzystwo Czytelników Ludowych książek na urządzenie biblioteczki po naszych wioskach i miasteczkach chętnie nam dostarczy. Chodzi tylko o to, aby w naszych wioskach i miasteczkach byli ludzie, którzyby taką biblioteczkę chcieli mieć u siebie i którzyby potem z niej książki wypożyczali. Już dawniej to Towarzystwo Czytelników Ludowych posyłało książki na Warmię, ale ponieważ nie było żadnego człowieka, któryby dbał o te biblioteczki, aby nie zginęły, więc książki te prawie wszystkie przepadły. W niektórych wioskach nawet żandarmi książki te chcieli zabierać, a ci biedni ludzie, którzy te książki mieli, nie wiedzieli co robić, bo nie był nikt, kto by ich pouczył, że żandarm książki tych zabierać nie może, a jeśli to zrobi, wtedy je też znowu oddać musi. Inaczej będzie, gdy powstanie towarzystwo wspólnej pracy. Zarząd będzie wtedy pilnował, aby te biblioteczki nie przepadły i pouczy każdego, co ma zrobić, gdyby ktoś śmiał mu zabierać tę biblioteczkę. Jeśli zaś mieszkańcy jednej wioski książki z swej biblioteczki przeczytają, przeniesie ją zarząd do innej wsi, a do tej pierwszej wsi sprawi inną. Tym sposobem można tę tak ważną sprawę zakładania biblioteczek załatwić, a z ludu naszego z pewnością podczas długich wieczorów zimowych wielu by chętnie czytywało dobrą książkę.

Tacy mężowie zaufania w każdej wiosce musieliby też mieć elementarze (książki z obrazkami, z których dzieci można łatwo nauczyć czytać i pisać po polsku), kalendarze i inne tanie książki, które nasz lud chętnie kupuje i czyta.

Co się tyczy gazet, to członkowie towarzystwa wspólnej pracy byłiby zarazem mężami zaufania »Gazety Olsztyńskiej«. Przedewszystkiem przed rozpoczęciem nowego kwartału trzeba by posyłać im większą liczbę numerów Gazety, aby je rozdawali między tymi, którzy jej jeszcze nie czytają i aby zachęcali ich do abonowania. Tym mężom zaufania zwłaszcza przed końcem kwartału trzeba by dostarczać też inne gazety np. »Piełgrzym«, »Pracę«, »Gazetę Toruńską«, »Przewodnika katolickiego« i inne aby je rozdawali między tymi, którym »Gaz. Olsztyńska« nie wystarcza, a którzyby też chętnie czytali jeszcze inne pismo. Z pewnością te gazety, które wymieniam, chętnie przysłałyby takiemu towarzystwu wspólnej pracy potrzebną ilość egzemplarzy. Nie będzie więc żadnych trudności co do gazet lub książek. Potrzeba nam tylko ludzi, a ci muszą się znaleźć z naszego polskiego ludu warmińskiego.

Niech więc każdy, kto jeszcze czuje w sobie miłość dla naszej świętej sprawy, zgłosi się do Redakcyi jako członek tego nowego towarzystwa, a jeśli ma inne zapamiętania od moich, niech zabierze głos w Gazecie i napisze, co myśli o tem. Oby nim stary rok się skończy i zacznie się nowy,

zawiązało się to towarzystwo wspólnej pracy, oby ono było jutrzemką lepszych czasów dla polskiej Warmii.

Frącek Poświatnik.

## Co tam słycać w świecie?

— Cesarz a republika. Cesarz Wilhelm który od r. 1888 był pułkownikiem honorowym 4 pułku kawalerii portugalskiej złożył godność tę z chwilą, kiedy Portugalia stała się republiką.

— Sejm pruski zostanie, jak urzędowo donoszą, zwołany na 10. stycznia 1911 r. Uroczyste otwarcie sesji nastąpi, jak zwykle, w zamku cesarskim na białej sali. Najważniejszą kwestyą, która się nasuwa, jest, co będzie z reformą wyborczą? Czy rząd wniesie nowy projekt w tej sesji, czy też odłoży to do »lepszych czasów«? Zdaje się, że p. Bethmann-Hollweg nie ma ochoty przystąpić już teraz na nowo do rozwiązania tego trudnego zadania.

— O przyrost wartości. Przy obradach w komisji parlamentarnej nad ustawą o podatku od przyrostu wartości jako termin obowiązujący ustanowiono 1 kwietnia 1911. Przy głosowaniu nad całym projektem ustawy głosowało 15 członków za, a jeden tylko przeciwko. Siedmiu członków wstrzymało się od głosowania, a mianowicie socjaliści i postępowcy.

— Zapalki im jeszcze nie dosyć drogie. Fabrykanci zapalek dążą do tego, by fabrykację objął rząd, by urządził tak zwany monopol i by ją potem oddał dotychczasowemu fabrykom. Monopol to znaczy tyle, co dowolne dyktowanie cen na zapalki, bo wtenczas znika współzawodnictwo, które ceny reguluje i obniża. Fabrykanci chcieli ten sam cel osiągnąć przez stworzenie t. zw. syndykatu, ale zamiary te się rozbiły — teraz namawiają rząd. Ten zamiar rozbije się napewno o wolę parlamentu.

— W środę dnia 15 bm. ukończono w parlamencie wreszcie po pięciodniowych obradach pierwsze czytanie etatu. Rozprawy ukończono dopiero o godz. 10 wiecz. Chcieli je skrócić centrowcy i konserwatyści, stawiając wniosek o zamknięcie dyskusji. Odrzucono go jednak większością tylko jednego głosu. Po wyczerpaniu obrad, odroczył się parlament do dn. 10 stycznia 1911 r.

Portugalia. Rządy republikańskie siedzą jakoś słabo w siodle. Niedawno wydano rozporządzenie, ażeby okręty zawiozły żywność i lekarstwa na dotkniętą cholera wyspę Madeirę. Wojsko tymczasem odmówiło posłuszeństwa.

— Ameryka. Bogaty milioner amerykański Carnegies, który już poczynił milione fundacye na cele oświaty w Stanach Zjednoczonych, przeznaczył znów 10 milionów dolarów, od których procenta mają być przeznaczony najjak najprędzej usunięcie wojny. Komitet, jaki się utworzył w tym celu, wybrał Roota na przewodniczącego. — Bardzo to pięknie i ładnie, ale z drugiej strony Stany Zjednoczone chcą wzmocnić swą flotę wojenną o 20 okrętów wojennych największego kalibru, tak zw. »Deradnoughtów« i 20 pancerników. Taką



propozycją stawil minister marynarki Meyer. Choćby Amerykanie jeszcze raz tyle okrętów wojennych wybudowali, jeszczeby pokój świata nie był zagrożony. Zagrożenie bowiem wychodzi jedynie ze zbrojenia państw europejskich, a zwłaszcza Niemiec.

## Gawędy Janka z pod Kozionki.

### XIV.

Dzisiaj przypatrzmy się propagandzie katolickiej: »Co, powie może niejedyn, to Kościół katolicki prowadzi propagandę?« Tak, odpowiada Janek z pod Kozionki i gdyby nie prowadził, nie byłby wart więcej, jak żeby go nogą kopnąć.

»A to go mamy«, powie może drugi, »przecież Janek z pod Kozionki, obrońca Kościoła, powiada wyraźnie, że Kościół katolicki prowadzi propagandę; cóż potrzebujemy jeszcze świadków! Kościół katolicki więc winien jest śmierci! Wytepić go, bo podły!«

Tak mówią potępieni i ludzie odpadli od Boga, a Janek z pod Kozionki podnosi głos i woła na całe gardło: Tak Kościół katolicki prowadzi propagandę i prowadzić musi, jeżeli chce być wierny posłannictwu jakie dał Chrystus: »I mówił im: (tj. Apostołom) idąc na wszystkie światy, opowiadajcie Ewangelię wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się zbawion będzie, a kto nie uwierzy będzie potępion.« (Mar. 16, 15.) — A św. Paweł mówi (1. Kor. 9, 16): »Bo jeśli Ewangelię będę opowiadał, nie mam chluby: bo mię potrzeba przyciska: albowiem biada mnie, jeśli Ewangelię nie przepowiadam.«

Otoż Kościół katolicki prowadzi propagandę, bo mu tak Chrystus rozkazał. Lecz propaganda Kościoła katolickiego jest ocale niebo inna od propagandy luterskiej.

Gdy Chrystus wysłał Apostołów na świat, to tak do nich mówił: »A szedłszy przepowiadajcie, mówiąc: Iż się przybliżyło królestwo niebieskie... Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych: ani tajstry w drożdze, ani dwu sukien, ani butów, ani laski. Albowiem godzien jest robotnik strawy swojej.« (Mat. 10, 7-10).

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Wstawszy z łóżka, wsunęła skrawek papieru do szufladki w biurku i położyła się z powrotem pod kołdrę, przymykając natychmiast powieki.

Mniej więcej o tej samej godzinie, Fabianna wchodziła do swego pokoju sypialnego.

Przez cały ten wieczór byli o nią wielce niespokojni tak Ryszard jak i pani Paulier.

Nie mogła nic przełknąć podczas obiadu. Zaledwie zdołano z niej wydobyć jakie słówko.

Utrzymywała wprawdzie, że tylko jej zwykła migrena, nigdy jednak nie widziano jej dotąd tak zmienionej.

Odeszła też od siebie bardzo wcześniej wieczorem.

Zamknęła się na klucz w pokoju z obydwoh stron i upadła ciężko na fotel z obwisłymi ramionami, z głową spadającą bezwładnie na piersi.

Pozostała tak bardzo długo jakby w omdleniu.

Zdawała się zupełnie złamaną. Zrenice zamglone patrzyły przed siebie, niczego nie rozróżniając, w pół zgięta nie była w stanie wyprostować kibici.

Umysł jej zamarły przestał myśleć, Zbudziła się nagle, niby ze snu letargicznego ruchem gwałtownym.

Zerwała się z fotelu nówne nogi, poroździerała prawie stanik na sobie i sprężynę u gorseta i dopiero odetchnęła całą piersią znalazłszy się tylko w jednej koszuli, jak ktoś którego duszą.

Tak uczynił św. Franciszek Ksawery i pozyskał tysiące dusz Chrystusowi. Dla tego pewnie dopuścił Pan Bóg, że Papież ogłolony został ze wszystkich dóbr ziemskich przez masonów, ażeby się okazała nad Kościołem cudowna moc Boża. Król portugalski ledwie zrzucony z tronu, już zapomniany. A Ojciec św. pozbawiony państwa świeckiego, tem więcej jest czczony, szanowany i miłowany. I czy nie »palec Boży jest wtem?«

»Oto ja was posyłam, mówi dalej P. Jezus, jako owce między wilki: Bądźcież tedy mądrymi jako węzowie, a prostymi jako gołębice. A strzeżcie się ludzi. Albowiem was będą wydawać do rad i w bóżnicach swoich was biczować będą. I do starost i do królów będziecie wodzeni dla mnie, na świadectwo im i poganom« (Mat. 10, 16-18).

A czy na OO. Jezuitach nie sprawdza się to wszystko co do joty? A czy OO. Jezuitci nie są najlepszymi i najwierniejszymi synami Kościoła katolickiego? A czy gdzie na świecie wypędzają pastorów luterskich i włóczą po sądach jak w czasie kulturkamu biskupów i księży katolickich.

»A do któregokolwiek miasta albo miasteczka wnidziecie, pytajcie się kto w nim jest godzien i tam mieszkać, póki nie wynidziecie. A wchodząc w dom, pozdrawiajcie go mówiąc: Pokój temu domowi. A jeśli był on dom godny, przyjdzie nań pokój wasz. A jeśli nie był godny, pokój wasz wróci się do was. I ktokolwiek was nie przyjął, ani słuchał mów waszych, wychodząc precz z domu albo z miasta, otrząśnijcie proch z nóg waszych. Zaprawdę powiadam wam. Lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorrejskiej w dzień sądny, niżli miastu onemu« (Mat. 10, 11-15).

A pyta się Janek z pod Kozionki, czy OO. Jezuitci lub księża katolicycy zapraszają luteranów do karczm i tam przy piwie i gorzałce przedkładają im listy do podpisu z okrzykiem: Precz z luteranizmem! jak to czynią wysłańcy »Ewangielickiego bundu« w Austrii, wołając: »Precz z Rzymem — Los von Rome? Czy wołają księża katolicycy: Rządzie pruski, wydal pastorów z granic Mazur, nie pozwalaj budować zborów

Krew zaczynała krążyć w żyłach na nowo, umysł był w stanie myśleć. Fabianna opanowała samą siebie.

Smiało zajrzała w oczy popelnionej zbrodni.

Tym razem bowiem hrabianka de Brancourt była zbrodniarką w całym tego słowa znaczeniu.

Bez drzenia nie zawachawszy się ani na chwilę, wsypała własną dłoń proszek do Emmy filiżanki z mlekiem, który był straszną trucizną nazwaną »sinking potasu«.

### IV.

W dniu, w którym zapowiedziała mu się powtórnie pani Staranval, Ryszard wszedł do swojej pracowni o w pół do czwartej po południu.

W twarzy jego był wyraz złowrogi. Brwi miał ponuro ściągnięte, wargi sine drgały pod wąsami, czoło przecinała bruzda głęboka.

Wejście niebawem do niego Henryka. Jakaż da odpowiedź żony serdecznej przyjaciółce?

Od dwóch tygodni, skoro coś nadzwyczajnego nie oderwało go, myślał wyłącznie o rozmowie z nią i o jej dziwnym zwierzeniu.

Chociaż nie przyznawał się do tego, odczuł po tej rozmowie coś takiego, czego nie można tak łatwo wyrugować z serca i z pamięci.

Przechodził przez ten czas gwałtowne i rozpaczliwe napady, powtarzając pomimo-wolnie owe słowa, usłyszane przez Fabiannę w jej ukryciu, za parawanem:

— A gdyby ona jednak prawdę powiedziała.

Cóż jej dziś odpowie? Odpowiedź miał jedną i tę samą.

Namyslał się nad nią dostatecznie, innej dać nie mógł.

Dla czegoż ból srogi wpija mu się w

w okolicach katolickich, weź pod dozór policji wszystkie dyakonise, daj nam gadzinowe fundusze na propagandę katolicką, bo inaczej Kościół katolicki rady sobie nie da i nie rozszerzy prawdziwej, jedynie zbawiającej wiary katolickiej! Nic z tego. Nie, księża katolicycy mówią tylko: Pokój temu domowi, a kto ich przyjąć nie chce, idą spokojnie dalej.

Prawda, raz spróbowali Krzyżacy — lecz nie Kościół katolicki — nawracać pogan pruskich ogniem i mieczem.

(Ciąg dalszy gawędy 14-tej nastąpi.)

## Zbliża się nowy kwartał

i czas odnowić przedpłatę na »Gazetę Olsztyńską«. Niech nikt z zapisaniem Gazety nie zwłoczy do ostatnich dni, bo poczta przy końcu roku ma wiele do czynienia i łatwo się zdarzyć może, iż późno zapisujący nie otrzymają numerów początkowych w nowym roku na czas.

Najlepiej i najpewniej więc zaraz »Gazetę Olsztyńską« u listowego lub na poczcie zapisać. Czytelników naszych prosimy też, aby teraz przez rozpoczęciem nowego roku i kwartału gorliwie agitowali za pismem naszym.

Jeszcze do 25-go grudnia odbierają listowi pieniądze za Gazetę. Należy edy mieć pieniądze w pogotowiu i listowemu oddać, który z ich odbioru pokwituje. Najpewniejszy to sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na I kwartał (styczeń, luty, marzec) 1911 roku na wszystkich pocztach 1,00 m. z odnośzeniem w dom 1,24 m.

## Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

— Biuro »Straży« znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Rycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12-2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

serce i ścisła pierś do niewytrzymania?

Usiadł przed biurkiem. Powinien był załatwić się z korespondencją tego wieczora. Spróbował pisać. Pióro wypadło mu z ręki. Odsunął ówmiętkę papieru.

Zerwał się przemierzając pracownię krokiem nierównym, a przyspieszonym. Powtarzał przytem często ruch, który teraz stał mu się nawyczką: Oto wplatał palce kurczowo we włosy, mocno i tak przerzedzone, a gdzieś tam nawet przypruszone przedwczesną siwizną.

Ztrzymał się przez chwilę tuż obok parawanu, poza który wsunęła się Fabianna przed godziną zanim wszedł Ryszard do pracowni.

Dla czegoż ona nie zdradziła się najlżejszym szelestem? Dla czego nie strzeliło artyście do głowy, zajrzeć machinalnie poza ten parawan?

Może nie byłby Ryszard przejrzał od razu, odsrywając szpiegostwo Fabianny, byłby jednak na tyle ostrzeżonym, aby stać się mniej nieufnym, aby zastanowić się głębiej nad rozmaitemi okolicznościami i dziwnym zbiegiem wypadków, czego dotąd nie zauważył i z czego nie dawał sobie sprawy dostatecznie.

Fabianna siedziała jak posąg nieruchoma wstrzymując oddech nieledwie.

Ryszardowi zaś nie przyszło na myśl zajrzeć za parawan.

Popatrzył na zegarek. Wskazywał godzinę czwartą bez trzech minut. Nie zdążył go wsunąć do kieszonki w kamizelce, gdy Henryka zapukała do drzwi. Poszedł otworzyć witając panią Staranval niskim ukłonem.

Postąpiła naprzód kilka kroków ust nie otwierając, zapatrzona w niego badawczo.

Czytało się w jej oczach pytanie błagalne niejako.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



## Wiadomości kościelne.

**Gniezno.** Konsekracja ks. kanonika Kloskiego na biskupa sufragana diecezji gnieźnieńskiej nastąpi dopiero za trzy miesiące po ukończeniu procesu kanonicznego, przepisane uchwałami Kościoła. Każdorazowy biskup sufragan gnieźnieński jest zarazem proboszczem gnieźnieńskim i z niego pobiera dochody; przy obsadzeniu tegoż probostwa przysługuje głos decydujący rządowi i w tem należy szukać przyczyny, że diecezja gnieźnieńska tak długo obywać się musiała bez biskupa. Jako kandydata na następcę ks. kanonika Kloskiego w urzędzie regensa seminarium duchownego w Gnieźnie wymieniają ks. prof. Krzeszkiewicz. Administracja diecezji gnieźnieńskiej pozostaje naturalnie nadal w rękach proboszcza katedry gnieźnieńskiej, ks. kanonika Dorszewskiego.

**Falda.** Konferencja biskupów rozpoczęła się we wtorek o godz. 8 i pół rano uroczystym nabożeństwem u grobu św. Bonifacego, które odprawił przewodniczący konferencji, ks. kardynał Kopp z Wrocławia. Obecnych było 19 uczestników (ks. biskupa Rosentretera z Pelplina zastępował biskup warmiński, ks. dr. Bludau), którzy po nabożeństwie udali się do auli seminarium duchownego na narady. Narady odbywały się we wtorek i środę i to dwa razy dziennie, przed i po południu. Konferencja zakończyła się w środę o godz. 6 i pół wiecz, nabożeństwem dziękczynnym u grobu św. Bonifacego.

## Sprawy polskie.

— W wyborach uzupełniających do sejmiku pruskiego w okręgu średnio-śremskim otrzymał kandydat nasz adwokat Trampczyński 372 a kandydat Niemców radca Günther 101 głos. P. Trampczyński wybrany zatem posłem.

— Znowu proces o tajne związki. W Lesznie rozpoczął się przeciwko towarzystwu śpiewu Cecylia proces o przynależenie do tajnych związków, podburzanie do gwałtów i przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach. Proces potrwa kilka dni; na ławie oskarżonych zasiada 27 osób, w tem poseł Adzi Switała i ks. prob. Dykiert.

**Rodacy!** Zapisujcie się na członków Polskiego Towarzystwa wyborczego wprost u Zarządu lub u mężów zaufania. Jest to Waszym obowiązkiem narodowym!

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest polakiem kto się potomstwa swemu zniechęcić pozwoli.

## Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 19 go grudnia 1910.

— Różne gazety zamiejscowe donoszą, że centrowcy okręgu wyborczego olsztyńsko-reszelskiego zamierzają jako kandydata na posła do parlamentu, w miejsce ciężko chorego ks. Hirschberga, postawić ks. diekana Rehmana z Reszla. My wiadomości tej nie całkiem dowierzamy, a zaprzeczają także brunsberska „Erm. Ztg.“

— Z sądu przysięgłych. W środę stał robotnik Augustyn Pozowski z Jakobsthalu (powiat ostródzki) oskarżony o namowę do krzywoprzysięstwa. Z zeznań świadków sąd uznał go niewinnym i uwolnił od kary.

— Wypadek. Pewna służąca zeskoczyła w piątek z jadącego całem pędem tramwaju elektrycznego i odniosła tak ciężkie okaleczenia na głowie, że odstawić ją musiano do tutejszego domu chorych.

— Zaginął 16-letni syn Jakóba Kosińskiego z Pęglit. Oddał on się z domu rodzicielskiego przed 5 tygodniami i odtąd niema po nim śladu. Ktoby wiedział co o

jego pobycie, niech doniesie o tem strapionym rodzicom.

— Zwłoki niemowlęcia porzucone przez jakąś wyrodną matkę, znaleziono w rowie przy lesie miejskim, obok koszar Fanka. Sledztwo w biegu.

— Bacznosc gospodynie przy zakupnie margaryny! Z różnych stron Niemiec donoszą o wypadkach zatrucia się margaryną. Zeby uniknąć niebezpieczeństwa a nawet i śmierci, radzi się przy zakupnie margaryny być ostróżnym. Margaryna, którą się setki ludzi potruło pochodzi z firmy Mohr & Co w Altona-Ottensen i ma nazwę „Baka Margarine“. A zatem bacznosc!

— Także w Olsztynie zaszło już kilka wypadków zatrucia margaryną. Wprawdzie nikt dotąd nie umarł, lecz kilka osób leży obłożnie chorych. Magistat tutejszy wzywa aby mu o każdym poszczególnym wypadku natychmiast doniesiono.

— Ważne dla kupców i przemysłowców. W dzisiejszej walce konkurencyjnej każda jednostka starać się musi nie tylko o jaknajdoskonalsze wykształcenie fachowe, lecz także, chcąc śmiało stanąć do wspól z zawodnictwem z obcymi, iść musi postępowo kultury i bacznie śledzić rozwój handlu i przemysłu, informować się z pism fachowych o nowych wynalazkach, zdobyciach, zmianach, wogóle o wszelkich zajęciach na polu handlowoprzemysłowym. Wszystko to znajdzie nasz kupiec i przemysłowiec oraz rzemieślnik w Kupcu, piśmie poświęconym sprawom kupiectwu i przemysłu. Ktoby sobie życzył numerów okazowych, niechaj napisze po niemiecku do Administracji pod adresem: Kupiec, Poznań.

— Komunikacja pocztowa. W święta Bożego Narodzenia i w Nowy Rok załatwiane będą przesyłki pocztowe w następujący sposób. W pierwsze święto dostawiane będą paczki także przesyłki wartościowe tylko w obrębie miasta, przesyłki na wieś nie będą dostawiane. W drugie święto dostawiane będą listy i paczki do wszelkich gmin wiejskich włącznie wybudowań. W Nowy Rok załatwiane będą przesyłki pocztowe w miejscu i na wsiach jak w dni powszednie. Dla udogodnienia zakupu znaczków pocztowych zaopatrzeni są listowi aż do 30 grudnia w większe ich zapasy.

## Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Stawiguda.** We wtorek wieczorem najechał jakiś automobil furmankę wiozącą nauczyciela Hohmanna z żoną jadących do Olsztyńska. Wóz został potrzaskany; jadący odnieśli na szczęście tylko lekkie okaleczenia.

\* **Sętał.** W środę rano wybuchł ogień u posiadziciela Rehaga. Drewniany budynek spalił się doszczętnie. Powstała szkoda pokryje zabezpieczenie.

\* **Stary Wierkuł.** Podczas pożaru u posiadziciela Kuhna, o którym w tych dniach donosiliśmy, zginęła w płomieniach także ciotka owego posiadziciela. Zwęglone zwłoki jej wydobyto następnego dnia z pod gruzów.

\* **Wartembork.** Na ostatnim targu olsztyńskim skradziono gospodarzowi Ruch ztąd konia wartości 400 m. Złodzieje chcieli najpierw zamienić swego konia na skradzionego, a gdy na to gospodarz się nie zgodził, wsiadł jeden z nich na konia chcąc naby spróbować, czy dobrze leci. W tej chwili też reszta szachrajów znikła, a złodziej z swej próbnej jazdy nie wrócił.

\* **Nibork.** Gniazdo młodocianych złodziei wykryła policja tutejsza. Złodziejstwo uprawiali uczniowie, którzy u różnych majstrów byli w mieście w nauce. Policja urządziła rewizję w mieszkaniach około 10 uczni i wykryła całe magazyny skradzionych rzeczy. Uczniowie sprzedawali skradzione przedmioty; za pieniądze w ten sposób zebrane hulali w niedzielę po południu po knajpach.

\* **Frombork,** 18 go grudnia. Dziś odbyły się w katedrze fromborskiej święcenia duchowne. Na dyakonów zostali wyświęceni przez najprzew. ks. biskupa Bludaua subdyakonowie: Jan Zink, Bernard Schwarz, Józef Palmowski, Antoni Himmel,

Konrad Dauber, Jan Dittrich, Bernard Giescharowski, Otton Thamm, Wojciech Mondry. Święcenia subdyakonackie otrzymali klerycy: Franciszek Fromm, Franciszek Friedrich, Marcin Jablonski. W seminarium brunsberskiem studjuje w tym półroczu 50 studentów i kleryków.

\* **Klajpeda.** Olbrzymich kradzieży dopuszczano się na tutejszym dworcu towarowym. Policja pochwyciła obecnie złodziei i to trzech robotników kolejowych. Mieszkania ich przedstawiały się jak istne domy towarowe. Do wywiezienia skradzionych przedmiotów potrzebnych było kilka wagonów. Zona jednego ze złodziei popełniła samobójstwo.

\* **Królewice.** Po spożyciu placków kartoflanych zachorowała tutaj wśród objawów zatrucia cała rodzina, składająca się z ośmiu osób. Po zastosowaniu w lazarecie środków zapobiegawczych, usunięto niebezpieczeństwo. Tylko 12-letniego chłopca, który rozchorował się ciężko, zatrzymano w lazarecie.

## Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Sztum.** 13go b. m. wieczorem aresztowano posiadziciela Teschnera w Starym targu, bo go podejrzewają o umyślne podłożenie ognia, który zresztą wnet ugaszono. 14go bm. przed poł. spaliła się stodoła i stajnia posiadziciela Feliksa Iepskiego w Starym targu.

\* **Swiecie.** W Bülowshöhe (?) znaleziono pannę Karsten w sypialni bez przytomności, której ją pozbawiły ulatniające się z pieca gazy. Jest jednak nadzieja utrzymania jej przy życiu.

\* **Ilawa.** Utworzyło się tu stowarzyszenie ku zbieraniu funduszy na budowę nowego kościoła katolickiego. Zebrano dotąd 4000 marek.

\* **Chełmno.** Przyaresztowanego w Gdańsku 28 letniego malarza Dekowskiego przedstawiono służącej p. Jagodzińskiej, która oświadczyła, że D. nie jest sprawcą napadu. Dekowski znajduje się jeszcze w areszcie, gdyż sąd żąda od niego dowodu, skąd miał 1000 marek, które w ostatnich dniach przetrwonil.

## Z Ks. Poznańskiego.

\* **Inowrocław.** Aresztowano w pewnym lepszym lokalu tutejszym właściciela dóbr rycerskich, porucznika rezerwy K. z okolicy. Aresztowania dokonała policja kryminalna na wezwanie sądu okręgowego w Trzemesznie i to za przekroczenia sławnego paragrafu 175 prawa karnego.

## Od redakcyi.

— Pan Marwan Sydow w Berlinie. List wysłany przed 10 tygodniami pod dotychczasowym adresem (Postlagernd) doręczyła nam poczta w tych dniach jako nieodebrany z powrotem. Prosimy o łaskawe podanie nam dokładnego adresu.

— „Józek z pod muru“. Dziękujemy, umieścimy w jednym z następnych numerów. Prosimy się częściej odezwać. Redakcyja chętnie poprawi, co zresztą tą razą nie było potrzebaem.

— Fracek Poświętnik. Odgadłeś Pan autora owego listu. Pozdrawiamy.

— Ks. dr. B. w Wolfsdorf. Zyczoną książkę wysłamy w tych dniach. Przepraszamy za zwłokę.

— „Jankowi z Poznania“ dziękujemy za nadesłaną staropolską „gwiazdkę“. Nagrodę wysłamy.

— Pan L. Janowski w Poznaniu. Artykuł nam nadesłany umieszczony w „Gazecie Olsztyńskiej“ hybil by swego celu. Radzimy postać go do jednej z gazet poznańskich, lub większej w Księstwie lub w Prusach Zach. Prosimy i nadal o łask. pamięć.

## Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 29 go grudnia przed południem o 9 tej w Olsztynie „Kopernik“ drzewo na opał starego cięcia z obwodów Kudypy, Szabarg, Szelagowo i Gamerki.



# Karty

z powołaniem na

„Gwiazdkę“ i „Nowy Rok“  
polskie i niemieckie w wielkim wyborze poleca  
księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“.

## J. Mondry, Olsztyn,

### skład żelaza,

główny interes: ulica Prosta nr. 12,

filia: ulica Górna nr. 17

poleca na nadchodzącą

## GWIAZDKĘ

swój bogato zaopatrzonej skład

sprzętów domowych i gospodarczych,  
towarów luksusowych, lamp, szkła  
i porcelany.

Szanownym Panom gospodarzom zwracam niniejszem szcze-  
gółcą uwagę na me

## obszerne podwórze

do zajazdu i wyprzęgu i obszerne stajnie dla koni.  
Dobry posługacz zawsze na miejscu.

## Karol Kunigk,

ulica Olsztyńska 29.

## Do pieczywa

gwiazdkowego polecam:

Mak niebieski funt 35 f.

Ia cukier pudrowy, Orangeat, Citronat, olej cytrynowy, wodę różową, potasz masę kakaową,

miód sztuczny funt 30 f.

przy 5 funtach 28 fen.,

masło kokosowe funt 60 f.

Dobłą margarynę do pieczenia w pół i całofuntowych kawałkach funt 60 fen. Cocosa najlepsze masło roślinne funt 80 fen., Palmis, Vitello i Solo margarynę itd.

P. Hirschberg, Olsztyn,

oddział detaliczny.

## Gospodarstwo

składające się z około 30 mórg mórg d brej roli wtem torf i łąki, nowe murowane budynki, z całym żywym i martwym inwentarzem i wszelkimi maszynami chcę zaraz z wolnej ręki sprzedać.

Jakob Sabellek w Trękusie

## Ożenek.

Starszy wdowiec, rzemieślnik, właściciel kamienicy i gruntu w mieście pragnie poraz wtóry wstąpić w związek małżeński: St rze panny lub wdowy posiadające co najmniej 1000 mk. majątku, gos. odarne, chcące sobie zapewnić spokojną przyszłość, zechcą się zgłosić możliwie z dołączeniem fotografii do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“ pod N. 100 F. J. Dyskretya rzecz honorowa.

## Książki!

Na ządanie cenniki

## Książki!

darmo.

Księgarnia „Globus“

Ig. i J. Mrówczyński

Rawicz — Rawitsch.

Najkorzystniejszy zakup!

## Cygary

papierosy, w różnych gatunkach. dalej tabakę do żucia i zażywania poleca Emil Draber skład cygar w Biskupcu, ulica Długa (Laogasse) 32.

## Wszelkie gatunki likierów i wódek

rum Jamajka, koniaki,  
esencye do punszu  
i groku

jako i ma ulubioną specjalność  
olsztyński

„Regierungsbitter“  
poleca w znakomitych gatunkach  
po nadzwyczaj tanich cenach.

parowa destylacja

## M. Barczinski,

fabryka likierów i hurtowny handel  
towarów kolonialnych,  
Olsztyn, Rynek remontowy.

Wszelkie

towary kolonialne

tylko w najlepszej dobroci

po znanych tanich cenach

potroleum litr po 15 fen.

poleca oddział detaliczny

## M. Barczinski

destylacja pędzona parą i hurtowny  
skład tow. kolonialnych.

Olsztyn, Rynek remontowy.

Polecam wszelkie gatunki  
dobrego

zimowego obuwia

po tanich cenach.

A. Schönwald.

mistrz szewski w Wartemborku,  
Pasymskie przedmieście 74.

Tanio!

Tanio!

Polecam na nadchodzącą Gwiazdkę

zegary

każdego gatunku.

(u bra konstrukcyja  
długolet. gwarancya)

łańcuszki, bransoletki,

pierścionki, broszki, buto-

ny jako i wiele innych artyku-

łów z tniczych i optycznych

(okulary).

Pierścionki ślubne pole-

cam gotowe i

na miarę.

Gramofony i płyty sprze-

dają obecnie

szczególne tanio.

Reperacye wykonuje się

pod gwarancya

sumienne i tanio.

Stare zegarki tamże

również

do nabycia

Polka i niemiecka usługa.

August Poetsch,

ulica Olsztyńska 7-9.

## Ogłoszenie!

Codopiero nadeszło:

masa marcepanowa

braci Stollwerk z Kolonii, marka  
A funt 1 m. marka B funt 85 f.

## Migdały marcepanowe

funt 130 m.

## Orzechy

Lambert, Giovani, Para-

rumuńskie orzechy duże.

Duże Marbot,

figi smyrneńskie i Erbelli.

Daktyle luzno i w pudełkach.

Królewieckie

## marcepany

Orzechy cukrowe.

Konfitury braci Stollwerk-  
i F. S. btzick

Figurki marcepanowe

bardzo ładnie wykonane.

Rodzynki

na gałazkach w różnych gatunk.

Winogrona „Almeria“.

Pierniki Gustawa Wesego

z Torunia.

poleca

## Paweł Hirschberg

Olsztyn.

## Budynek

mieszkalny z chlewami i sto-

dolą, do tego żywy i martwy

inwentarz (i 21 mórg roli dzie-

rzawionej) stósowne dla formana

jest na sprzedaż. Wpłata 4-5

tysięcy marek.

A. Sombrutzki. Olsztyn.

## Kalendarze

na rok 1911:

Skarb domowy 1,00 m.

Powieściowy 70 fen.

Wszechświatowy 70 fen.

Kalendarz Maryański 60 fen.

Katolik 50 fen.

Święta Rodzina 50 fen.

Misyjny 50 fen.

Katolicki 25 fen.

Regensburger 50 fen.

poleca księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Przyjmę zaraz lub 1. stycznia

trzeźwego parobka

z dwiema lub jednym zaciężni-

kciem na wysokie zasługi i deputat

Fr. Hoffman, właściciel dóbr

w Szafaldzie (Schönfelde per

Hermsdorf).

Maszyny do szycia

krótki czas używane i starsze są

tanio na sprzedaż w ulicy  
Dolno-Kościelnej 8, parter.